

Sygn. akt: II K 1335/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2019 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Angelika Kurkiewicz

Protokolant st. sekr.sądowy Wojciech Rydzio

w obecności prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód w Toruniu Magdaleny Wójcikiewicz – Syczyło i Sylwii Czarneckiej

po rozpoznaniu w dniach 26 marca 2019 r., 16 kwietnia 2019 r. i 10 maja 2019 r. sprawy

***P. L., s. R. i M. z domu T.,***

***ur. (...) w G. - D.***

oskarżonego o to, że:

w okresie od 13 lipca do 9 sierpnia 2017 r., w T., po uprzednim podrobieniu dokumentów umowy z dnia 1 października 2010 roku pomiędzy P. L. a (...) oraz zaświadczenia z dnia 9 lipca 2015 roku o stanowisku zajmowanym w (...), użył ich jako autentycznych podczas rekrutacji na stanowisko Prezesa (...) Sp. z o.o.,

tj. o czyn z art. 270§1 kk

***orzeka:***

I. przyjmując, iż czyn oskarżonego P. L. wyczerpał znamiona występku określonego w art. 270§1 kk oraz uznając, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umarza postępowanie karne wobec oskarżonego na okres 3 (trzech) lat tytułem próby;

II. na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 39 pkt. 7 kk orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w wysokości 20.000 zł (dwudziestu tysięcy złotych) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł (sto złotych) tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 305,84 zł (trzysta pięć złotych osiemdziesiąt cztery grosze) tytułem pozostałych wydatków poniesionych w sprawie.

***Sygn. akt II K 1335/18***

## UZASADNIENIE

P. L. był wieloletnim znajomym J. J. (1), który od połowy stycznia 2010 roku do połowy listopada 2015 roku pełnił funkcję prezesa zarządu (...) oraz G. B., który pełni funkcję wiceprezesa od stycznia 2010 roku do chwili obecnej, z przerwą na okres 3 miesięcy od września 2017 roku. W czasie kiedy J. J. (1) i G. B. zarządzali (...) P. L., z uwagi na swoje informatyczne wykształcenie, nieformalnie współpracował z nimi. Formalna umowa o współpracy pomiędzy PL (...), której właścicielem był P. L., a (...) S.A została podpisana dopiero w 2014r. i dotyczyła szerokiej współpracy z (...) S.A. W (...) ani w 2010 roku, ani obecnie, nie było i nie ma osobnego oficjalnego D. (...)i (...).

P. L. na początku kwietnia 2015 roku zwrócił się do (...) S.A o wydanie zaświadczenia o zajmowanym stanowisku i wykonywanych czynnościach służbowych. W dniu 9 kwietnia 2015 roku takie zaświadczenie, z podpisem ówczesnego prezesa zarządu J. J. (1), zostało mu wystawione na ologowanym papierze (...) S.A pod liczbą dziennika(...). (...) stała się oficjalnym sponsorem (...) S.A dopiero na przełomie 2015 i 2016 roku.

(dowody: częściowo wyjaśnienia P. L., k. 71v-72, k. 174v, nagranie rozprawy z dn. 27.03.2019 r., 00:07:20 -00:50:00, k. 174v-176;

zeznania G. B., k. 58, k. 114-116, nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 00:35:57 -01:23:16, k. 179v-181;

zeznania J. J. (1), k. 137v-138v, nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 01:23:17 -02:07:51, k. 181-182v;

zeznania M. K. k.217v-218, nagranie z rozprawy z dnia 10.05.2019r., 00: 03:26- 00:19:40;

umowa licencyjna z dnia 1.09.2011r k. 93;

umowa z dnia 1.09.2011r. k. 97;

zaświadczenie z dnia 9. 04.2015r.

pismo (...) S.A k 11 )

W lipcu 2017 roku (...) (...)w T. ogłosiła nabór ofert na stanowisko prezesa zarządu. Swoją kandydaturę na to stanowisko zgłosił m.in. P. L.. Do oferty dołączył kserokopię podrobionej umowy zawartej w dniu 1 października 2010 roku pomiędzy nim (w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej pod firmą (...)), a (...) Z treści podrobionej umowy wynikało, że P. L. miał na jej mocy koordynować i prowadzić sprawy L. związane z technologiami informacyjnymi (...) i (...), zaś wykonując przedmiot umowy mógł posługiwać się tytułem (...)i (...). Na powyższej umowie, z ramienia (...) (...) widniały pieczętki i podpisy J. J. (1) i G. B.. Nadto P. L. załączył do oferty podrobione zaświadczenie o zajmowanym stanowisku i wykonywanych czynnościach służbowych datowane na dzień 9 lipca 2015 roku z liczbą dziennika (...). Z jego treści wynikało m.in., że współpracował z (...) od 1 stycznia 2010 roku do 30 czerwca 2015 roku na stanowisku dyrektora D. (...) i (...), kierował istotnym działem – jednostką organizacyjną - spółki oraz kierował ogólnopolskim, 30-osobowym zespołem pracowników odpowiedzialnych za realizację wydarzeń sportowych organizowanych przez spółkę(...) w skład, której wchodził przewodniczący – W. S. i z-ca przewodniczącego – W. K., podczas rozpatrywania oferty P. L., powzięła wątpliwości co do oryginalności wyżej opisanych dokumentów. W. K. zauważył, że zaświadczenie zostało wydrukowane na papierze firmowym (...) na którym widniało (...), która nie był sponsorem L. w lipcu 2015 roku. W związku z powyższym kandydat został poproszony o przedstawienie oryginału w/w zaświadczenia. Dnia 6 października 2017 roku P. L. skierował do przewodniczącego (...) pismo w którym zadeklarował, że nie jest w posiadaniu oryginału zaświadczenia, gdyż wykorzystał go w innych procesach rekrutacyjnych, zaś(...) nie dysponuje jego oryginałem. Do pisma załączył oświadczenie J. J. (1) datowane na 5 października 2017 roku z którego wynikało, że podpisał zaświadczenie potwierdzające, iż w latach 2010-2015 roku P. L. kierował działem (...) w spółce oraz, że wykonywanie jego obowiązków wiązało się m.in. z zarządzeniem kilkudziesięciosobowym zespołem ludzi. Jednocześnie w ww. piśmie P. L. wycofał swoją kandydaturę z dalszego procedowania, zaś w tym postępowaniu kwalifikacyjnym nie wyłoniono kandydata na stawisko prezesa zarządu (...)

Pod koniec października 2017 roku ponownie ogłoszono nabór na ww. stanowisko, przy czym zmieniono warunki, które powinni spełniać ubiegający się o nie kandydaci. P. L. ponownie zgłosił swoją kandydaturę i przedstawił wymagane dokumenty prócz tych, które we wcześniej prowadzonej rekrutacji wzbudziły podejrzenia (...)co do ich oryginalności. Na mocy uchwały(...) (...) z dnia 29 stycznia 2017 roku P. L. został powołany na członka zarządu – (...) tejsze spółki. Za wyborem jego oferty przemawiała przewaga wiedzy i kwalifikacji zawodowych nad innymi kandydatami. P. L. jest ceniony przez członków (...), którą kieruje. Jest postrzegany jako osoba, która uporządkowała sprawy związane z działalnością tego podmiotu, zdobyła zaufanie pracowników oraz spowodowała, że spółka zaczęła

osiągać odpowiednie wyniki. Zajmował się on organizacją wielu wydarzeń w (...) i jest popularyzatorem(...) Nadto P. L. pełni funkcję członka (...) oraz jest prezesem (...).

(dowody: częściowo wyjaśnienia P. L., k. 71v-72, k. 174v, nagranie rozprawy z dn. 27.03.2019 r., 00:07:20 -00:50:00, k. 174v-176;

zeznania G. B., k. 58, k. 114-116, nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 00:35:57 -01:23:16, k. 179v-181;

zeznania J. J. (1), k. 137v-138v, nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 01:23:17 -02:07:51, k. 181-182v;

zeznania W. K., k. 43v, k. nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 00:15:13 -00:30:47, k. 179-179v;

zeznania W. S., k. 17v, nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 00:03:10 -00:14:18, k. 178v-179;

zeznania R. P., nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 02:08:56 -02:22:29, k. 182v-183;

kserokopia umowy z dn. 01.10.2010 r., k. 5-8;

kserokopia zaświadczenia z dn. 09.07.2015 r., k. 9;

uchwała z dnia 13 lipca 2017r. wraz z załącznikiem i ogłoszeniem , k. 24-31;

uchwała z dnia 13 października 2017r., k. 32;

uchwała z dnia 30 października 2017r. wraz z załącznikiem i ogłoszeniem , k. 33-40;

uchwała z dnia 29 grudnia 2017r., k. 42;

uchwała z dnia 8 stycznia 2018r. k. 41;

pismo P. L. do Przewodniczącego Rady Nadzorczej , k. 76;

oświadczenie J. J. (1) k. 75 )

**P. L.** został oskarżony o to, że w okresie od 13 lipca do 9 sierpnia 2017 roku w T., po uprzednim podrobieniu dokumentów umowy z dnia 1 października 2010 roku pomiędzy P. L. a (...) oraz zaświadczenia z dnia 9 lipca 2015 roku o stanowisku zajmowanym w (...)użył ich jako autentycznych podczas rekrutacji na stanowisko Prezesa (...) Sp. z o.o., tj. o czyn z art. 270 § 1 kk.

Podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego oskarżony (k. 71-72) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. P. L. wyjaśnił, że dokumenty wymienione w zarzucie, które przedłożył wraz z ofertą swojej kandydatury na prezesa zarządu, uważa za autentyczne. Odnosząc się do zaświadczenia przedłożonego w pierwszym procesie rekrutacyjnym oskarżony zaznaczył, że jego wystawca – J. J. (1) potwierdził fakt współpracy P. L. z (...) S.A. (...) dodał, że nie posiada oryginału tego dokumentu, gdyż przedłożył go w toku rekrutacji na inne stanowisko. Oskarżony zaznaczył, że zwrócił się do (...) o wydanie oryginału zaświadczenia, lecz wówczas spółką zarządzał inny prezes i udzielono mu informacji, że dokument nie figuruje w zakładowym archiwum. P. L. podał, że w związku z faktem, iż nie mógł przedłożyć na posiedzeniu (...) oryginałów kwestionowanych dokumentów wycofał swoją kandydaturę na to stanowisko. Oskarżony wyjaśnił, że pierwsze zaświadczenie (datowane na 9 kwietnia 2015 roku) otrzymał drogą mailową i posiada jego wersję tylko w formie elektronicznej. Z kolei drugie z nich (datowane na 9 lipca 2015 roku), według wersji przedstawionej przez P. L., zostało mu przekazane na zwykłej, białej kartce ale nie pamięta w jakich okolicznościach, a ubiegając się o stanowisko prezesa zarządu wydrukował je na aktualnym w 2017 roku papierze firmowym (...). Odnosząc się do przedłożonej w toku pierwszej rekrutacji umowy oskarżony wyjaśnił, że nie jest w stanie jednoznacznie określić czego dotyczyła. Zaznaczył, że od 2009 roku współpracował na różnych płaszczyznach zarówno z (...), jak i z (...)i zawarł z tymi podmiotami wiele umów. P. L. wyjaśnił, że pełnił funkcję szefa

działu (...), co może potwierdzić J. J. (1), przy czym jego współpraca z ww. spółką miała również charakter nieformalny, bowiem pełnił funkcję doradcy i wolontariusza. Dodał, że w październiku 2010 roku nie pracował formalnie w (...)lecz współpracował z tym podmiotem przed 2014 rokiem, na dowód czego przedłożył umowy. Oskarżony zadeklarował, że podpisy widniejące na ww. dokumencie są autentyczne.

W toku postępowania przed Sądem (nagranie rozprawy z dn. 27.03.2019 r., 00:07:20 -00:50:00, k. 174v-176) oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. P. L. podkreślił, że nie był autorem treści zawartej w zaświadczeniu, którym posłużył się w toku pierwszego postępowania rekrutacyjnego, albowiem ich wystawcą była (...) z ówczesnym prezesem. Oskarżony wyjaśnił, że w 2015 r. kończąc współpracę z ww. spółką uznał za zasadne uzyskać pełny obraz współpracy z tym podmiotem, aby móc w przyszłości udokumentować działalność zawodową i kompetencje. P. L. potwierdził, że na znajdujących się w aktach sprawy dokumentach w postaci umowy i zaświadczenia z dnia 9 lipca 2015 roku widnieje jego podpis pod pieczętą „za zgodność z oryginałem”. Oskarżony podkreślił, że zaświadczenie wydane w kwietniu miało charakter bardziej ogólny, natomiast później zwrócił się ponownie do J. J. (1) o drugie zaświadczenie obrazujące jego związek ze spółką z uwzględnieniem sprawowania nadzoru kierowniczego nad dużym działem spółki (...) i uzyskał je w lipcu 2015 roku. P. L. podkreślił, że treść obu zaświadczeń, zarówno z kwietnia jak i lipca 2015 r., odpowiadały w pełni stanowi faktycznemu na tamten czas, więc ich treść nie wzbudziła jego wątpliwości. Jednocześnie zaznaczył, że nie nanosił żadnych poprawek na tych zaświadczeniach, a jedynie wydrukował je na aktualnym na sierpień 2017 r. papierze firmowym, którym dysponował. P. L. wyjaśnił, że zarówno on, jak i spółka nie posiadają umowy z października 2010 r., przy czym spółka nie posiada również kilku innych, które były z nim zawierane. Dodał również, że jego firma zmieniała siedzibę i część dokumentów trafiła do biura rachunkowego, a część w związku z przeprowadzką zaginęła. Jednocześnie podał, że na przełomie 2010 i 2011 roku w (...) S.A. dochodziło do zmiany zarządu, w związku z czym panował chaos i do wymiany dokumentów dochodziło na różnych spotkaniach i w ten sposób przedmiotowa umowa prawdopodobnie dotarła do niego. Oskarżony odniósł się do struktury (...) i przyznał, że w rozumieniu kodeksu pracy i rozumieniu powszechnym nie było w tej spółce działu(...) i (...). Zdaniem oskarżonego dział ten był tworzony w ramach outsourcingu, zaś zgodnie z jego relacją, ustalił z J. J. (1), że w relacjach biznesowych miał prawo posługiwać się tytułem "(...) P. L. wyjaśnił, że w trakcie drugiego konkursu nie przedkładał dokumentów objętych zarzutem, gdy powziął wątpliwości co do ich autentyczności. Oskarżony zaprzeczył, by w lutym 2018 roku pozostawał z G. B. w konflikcie. Wskazał zaś, iż R. P. poznał w kwietniu lub maju 2018 roku. Przyznał jednak, że w listopadzie 2018 roku odbyły się wybory do władz(...) podczas których konkurowali ze sobą R. P. i J. J. (1). P. L. przyznał, że jeżeli zdarzyła się nierzetelność w prowadzeniu archiwum zakładowego, to rozwiązaniem w tej sytuacji powinno być opisanie stanu faktycznego i wykazanie współpracy oskarżonego z tym podmiotem. Oskarżony przyznał, że od kilkunastu lat zna zarówno J. J. (1), jak i G. B.. Podkreślił również, że w toku współpracy z (...) w latach 2007 - 2015 był organizatorem wielu imprez. Oskarżony wyjaśnił, że (...)był bardzo istotny, bowiem dostarczał statystyk meczowych, i zajmował się współpracą z mediami, przy czym określił siebie jako jednoosobowy dział spinający ten obszar. Oskarżony zaznaczył, że pełni funkcję prezesa w (...) oraz pełni funkcję członka komisji rewizyjnej w (...) Związku (...).

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne jedynie w zakresie w którym pokrywają się z materiałem dowodowym, na podstawie którego Sąd poczynił ustalenia faktyczne w toku niniejszej sprawy. Przede wszystkim nie ma wątpliwości, że oskarżony, jako długoletni znajomy J. J. (1) i G. B. oraz specjalista w dziedzinie informatyki podjął początkowo nieformalną współpracę z (...), która dopiero później została sformalizowana. Niemniej jednak przesłuchani w toku niniejszej sprawy świadkowie związani z powyższą spółką – (...), G. B. i R. P. zgodnie potwierdzili, że umowa z dnia 1 października 2010 roku nie była zawierana z oskarżonym i nie znajduje się w archiwach spółki. G. B. stwierdził, że jego podpis wraz z pieczętą stanowi jedynie faksymilę, którą w celu podrobienia umowy wklejono do jej treści. Podkreślenia wymaga, że na podstawie zeznań powyższych świadków jednoznacznie ustalono, że w spółce nie funkcjonował i nie funkcjonuje D. (...) i (...), a co za tym idzie nie istniało stanowisko dyrektora tegoż działu. Uznać więc trzeba, że wbrew temu, co twierdził oskarżony, umowa, którą przedłożył nie była autentyczna, lecz została przedłożona w toku rekrutacji, by udokumentować doświadczenie zawodowe P. L.. W związku z faktem, iż ustalono, że oskarżony w powyższym okresie nie współpracował w sposób formalny z (...)autentycznym nie jest również zaświadczenie datowane na 9 lipca 2015 roku, które oskarżony przedłożył jako prawdziwe. Wystawieniu

tego zaświadczenia zaprzeczył sam J. J. (1), jak i jego asystentka M. K.. Wskazany w nim okres zatrudnienia (od 1 stycznia 2010 roku) również nie pokrywa się z rzeczywistością, zaś zaświadczenie to nie mogło być w 2015 roku wydane na papierze firmowym z (...) która została sponsorem L. w późniejszym okresie. Nadto świadkowie przesłuchani w sprawie podkreślili, że zaświadczenia zawsze były wystawiane na ologowanym papierze, nigdy zaś na czystych, białych kartkach, co pozostaje w sprzeczności z twierdzeniami oskarżonego. Również wersja oskarżonego, że wydrukował zaświadczenie na aktualnym, posiadanym przez niego ologowanym papierze, pozostaje w sprzeczności z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. Z zeznań wszystkich świadków związanych (...) SA wynika, iż oskarżony nie mógł dysponować papierem firmowym (...) S.A. Ponadto jak wcześniej już sąd wskazał, świadek J. J. (1), jak i M. K. nie potwierdzili, aby takie zaświadczenie było oskarżonemu wystawiane.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony, zgodnie z tym, co wyjaśnił, wycofał swoją kandydaturę, albowiem nie był w stanie dostarczyć oryginałów ww. dokumentów. Zdaniem Sądu jego twierdzenia, iż uważał umowę i zaświadczenie za autentyczne nie polegają na prawdzie. Ustalono, że rzeczywiście początkowo podjął on nieformalną współpracę z (...), lecz powinien na tę okoliczność pozyskać dokumenty od powyższego podmiotu, a nie samodzielnie tworzyć dowody potwierdzające tę współpracę.

Podkreślić należy, iż nawet jeżeli przedmiotowe dokumenty w przeważającej części zawierają prawdziwe informacje na temat zadań wykonywanych przez oskarżonego, nie zmienia to faktu, iż nie są one autentyczne. P. L. nie miał prawa samodzielnie tworzyć umowy i zaświadczenia. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego stanowią przejętą przez niego linię obrony, mająca na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełniony czyn.

Nie umknęło uwadze Sądu, że oskarżony przedłożył jako dowód świadectwo pracy i kopie wielu umów oraz pisma d/t przesunięcia terminu płatności. Należy jednak podkreślić, że zarówno świadectwo pracy, jak i większość umów dotyczyły (...) a nie (...) S.A., podobnie zresztą jak pisma d/t przesunięcia terminu płatności. Jedynymi umowami z (...) były: umowa licencyjna d/t korzystania z (...), która została rozwiązana z dniem 1 czerwca 2012 roku oraz umowa zlecenia z dnia 1 września 2011 roku zawarta z (...), prowadzonym przez P. L. na obsługę m.in systemu (...), która została rozwiązana z dniem 1 czerwca 2012 roku. Na mocy umowy zlecenia oskarżony co miesiąc otrzymywał kwotę 1845 zł, co potwierdzają przedłożone przez niego faktury ( za okres od listopada 2011r do czerwca 2012r) oraz wyciąg z konta bankowego. Należy jednak wskazać, iż żadna przedłożona faktura ani pozycja na wyciągu z konta bankowego za okres od 1 marca 2010 roku do 18 sierpnia 2014 roku nie wskazują na fakt, iż była zawarta umowa w dniu 1 października 2010 roku. Natomiast z podrobionej umowy z dnia 1 października 2010 roku wynika, iż za wykonane usługi przysługiwało oskarżonemu miesięczne wynagrodzenie (w nieznanej wysokości) w terminie 14 dni od doręczenia faktury Vat. Skoro płatność miała być przelewana oskarżonemu co miesiąc to dziwne jest, iż oskarżony nie przedłożył chociażby jednej faktury ani nie wskazał pozycji na wyciągu bankowym np. d/t listopada czy grudnia 2010 roku, choć takowa pozycja powinna być na wydruku bankowym, skoro wyciąg bankowy obejmował okres od 1 marca 2010 roku do 18 sierpnia 2014 roku.

Sąd przyznał natomiast walor wiarygodności zeznaniom świadków, których przesłuchał w przedmiotowej sprawie tj. W. S., W. K., J. J. (1), R. P., G. B., M. K.. Ich zeznania są jasne, spójne, wzajemnie się uzupełniają tworząc zwarty i wiarygodny obraz zdarzenia, a nadto korespondują z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym uznanym za wiarygodny.

**W. S.** (k. 17v, nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 00:03:10 -00:14:19, k. 178v-179) i **W. K.** (k. 43v, k. nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 00:15:13 -00:30:49, k. 179-179v) pełnią funkcje kierownicze w (...) (...) W ramach postępowania rekrutacyjnego obaj zapoznali się z dokumentami przedłożonymi przez P. L.. W. K. zaznaczył, że miał wątpliwości, co do oryginalności zaświadczenia datowanego na 9 lipca 2015 roku, albowiem widniało na nim (...), zaś firma ta została sponsorem (...) dopiero w 2016 roku. Nadto jego wątpliwości wzbudziła też wskazana na zaświadczeniu liczba osób, którą miał kierować oskarżony. Obaj świadkowie potwierdzili, że P. L. został poproszony o przedłożenie oryginałów powyższego dokumentu oraz umowy datowanej na 1 października 2010 roku. W. S. i W. K. zgodnie zeznali, że oskarżony nie zrealizował tej prośby, a następnie wycofał swoją kandydaturę. Potwierdzili również, że podczas kolejnego naboru P. L. nie przedłożył już ww. dokumentów, niemniej jednak został wybrany na stanowisko

(...). W. S. podkreślił, że P. L. bardzo dobrze sprawuje swoją funkcję, bowiem uporządkował sprawy związane z działalnością tego podmiotu, zdobył zaufanie pracowników oraz spowodował, że spółka zaczęła osiągać odpowiednie wyniki. Zaś W. K. zaznaczył, że jako menadżer Pan L. zaczął się sprawdzać i mógłby być dobrym prezesem.

W ocenie Sądu zeznania powyższych świadków polegają na prawdzie, albowiem korelują ze zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym, w tym także z wyjaśnieniami oskarżonego, który potwierdził, że złożył ww. dokumenty w toku pierwszego postępowania rekrutacyjnego, a następnie zrezygnował z kandydowania na to stanowisko. Nie ulega również wątpliwości, że podczas drugiej rekrutacji w trakcie której jego oferta została przyjęta, nie posłużył się już nimi.

**J. J. (1)** jest wieloletnim znajomym oskarżonego i w okresie od połowy stycznia 2010 roku do połowy listopada 2015 roku pełnił funkcję prezesa zarządu (...) S.A. (...) złożonych przez niego zeznań (k. 137v-138v, nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 01:23:17 -02:07:51, k. 181-182v) wynika, że P. L. współpracował z ww. podmiotem w charakterze formalnym i nieformalnym, w zakresie doradztwa z (...) i organizacji imprez. Jednocześnie świadek zaznaczył, że w czasie, kiedy zarządzał spółką, współpracowano w zakresie (...) również z innymi osobami. Po okazaniu świadkowi umowy z dnia 1 października 2010 roku stwierdził, że nie kojarzy tego dokumentu, a figurujący pod nią podpis jest jego faksymilą, tym bardziej, że od 1 października 2010 roku oskarżony z (...) S.A. nie współpracował. Odnosząc się do zaświadczenia z dnia 9 lipca 2015 roku, stwierdził, iż nie kojarzy takiego zaświadczenia i go nie wystawiał oskarżonemu. Jednocześnie podkreślił, iż użyto przy nim także jego faksymili. Wskazał także, iż zaświadczenie to nie mogło być wystawione na białej kartce papieru bo zawsze było wystawiane na papierze ologowanym, zaś zaświadczenie z dnia 9 lipca 2015 roku jest na innym papierze firmowym. Podał, że w lipcu 2015 roku sponsorem L. nie był (...) lecz (...). Dodał, że zaświadczenie datowane na 9 kwietnia 2015 roku, pod którym również widnieje faksymila jego pieczętki i podpisu, bardziej oddaje charakter obowiązków zawodowych oskarżonego. J. J. (1) podał, że dostęp do jego faksymili miała księgowość oraz asystentka biura zarządu. Zaznaczył również, iż nie przypomina sobie, by w spółce formalnie istniało stanowisko dyrektora działu IT i nowych technologii, aczkolwiek szefowie niektórych działów posługiwali się tytułami, które nie były wyszczególnione w ich umowach o pracę. Wskazał ponadto, iż oskarżony od 1 października 2010 roku nie był na pewno dyrektorem albowiem nie współpracował wówczas z (...) S.A. Podkreślił także, iż mało prawdopodobne jest aby dwa pisma miały ten sam numer dziennika. J. J. (1) przyznał, że osobiście podpisał oświadczenie w dniu 5 października 2017r. (k. 75) w którym potwierdził, że wydał P. L. zaświadczenie, albowiem ten startował w jakimś konkursie. Na rozprawie wskazał jednak, że nie zwrócił wówczas uwagi na datę wskazaną w treści zaświadczenia „lipiec 2015”, albowiem nie miał możliwości precyzyjnej weryfikacji, a wydawało mu się, że jest to zgodne z prawdą, gdyż oskarżony rzeczywiście ubiegał się o taki dokument. Dodał również, że redagowaniem zaświadczeń zajmowała się M. K., która pytała go co ma być w takim zaświadczeniu lub pytała o to wnioskodawcę.

W ocenie Sądu również zeznania tego świadka są wiarygodne i należało przyznać im walor wiarygodności. J. J. (1) potwierdził, że (...) od wielu lat współpracowała z oskarżonym, niemniej jednak początkowo miało to charakter nieformalny, a jednocześnie zaprzeczył, by z oskarżonym zawarto na piśmie umowę w dniu 1 października 2010 roku i by wystawiał oskarżonemu zaświadczenie z 9 lipca 2015r. Jego depozycje korelują z zeznaniami G. B. z których wynika, iż wówczas w (...) nie funkcjonował (...) i (...), a co za tym idzie oskarżony nie mógł pełnić funkcji jego dyrektora widniejącej na tejże umowie. Złożone przez niego zeznania stanowią również dowód na to, że podpis, który miał złożyć pod tymże dokumentem stanowi jedynie faksymilę, która nadaje się do skopiowania. J. J. (1) w sposób wiarygodny opisał również sposób wydawania zaświadczeń przez spółkę i podobnie, jak G. B., zaprzeczył, by mogło być one wystawione na zwykłej białej kartce, nie zaś na papierze firmowym. Podobnie jak pozostali świadkowie wskazał, iż pod tą samą liczbą dziennika nie mogą figurować dwa zaświadczenia. Biorąc pod uwagę wskazane wyżej względy, Sąd nie miał podstaw, by podważać wiarygodność zeznań powyższego świadka, a jednocześnie należy podkreślić, iż przyczyniły się one do dokonania ustaleń w zakresie autentyczności dokumentów, którymi posłużył się w konkursie P. L.. Jego zeznania korelują z wiarygodnymi zeznaniami R. P., G. B. i M. K. oraz pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym uznanym przez sąd za wiarygodny.

**R. P.** pełni aktualnie funkcję prezesa zarządu (...). W swoich zeznaniach (nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 02:08:56 -02:22:29, k. 182v-183) podał, że otrzymał pismo, iż przeciwko P. L. toczy się postępowanie oraz zwrócono się do niego o przesłanie oryginałów dokumentów, które oskarżony przedłożył podczas rekrutacji w(...). R. P. podkreślił, że nie znalazł ich w archiwum, dlatego też złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Świadek zaznaczył, że przed objęciem funkcji prezesa zarządu L. nie znał struktury tego podmiotu ani P. L., nie potrafił określić czy oskarżony występował o jakieś zaświadczenia oraz w jakim okresie współpracował z (...). R. P. zeznał, że aktualnie obsługą (...) zajmuje się firma zewnętrzna. Podkreślił, że wszystkie oficjalne pisma pochodzące od tego podmiotu są redagowane na papierze firmowym i mają przypisaną liczbę dziennika i nie ma możliwości, aby pod tą samą liczbą dziennika były wystawione dwa zaświadczenia. Nadto żadna osoba z zewnątrz nie może się owym papierem posługiwać.

W ocenie Sądu zeznania powyższego świadka polegają na prawdzie i nie ma podstaw, aby je podważać. Fakt, iż (...) nie jest w posiadaniu oryginałów dokumentów, których kserokopie potwierdzone za zgodność z oryginałem przedłożył w toku rekrutacji oskarżony, pozwolił ustalić, że powyższe dokumenty nie były autentyczne. Być może miały potwierdzić, że oskarżony w sposób nieformalny pełnił istotną rolę w (...), niemniej jednak nie zostały wydane przez uprawniony do tego podmiot. Zdaniem Sądu depozycje świadka są obiektywne, zaś R. P. nie miał powodu, by bezpodstawnie obciążać P. L. swoimi zeznaniami, zwłaszcza, że w toku postępowania przygotowawczego udzielił odpowiedzi Policji w tym zakresie, tożsamej z jego zeznaniami. Nadto treść jego zeznań koresponduje z depozycjami G. B..

**G. B.** pełni funkcję wiceprezesa zarządu(...) od stycznia 2010 roku do chwili obecnej, z przerwą na okres 3 miesięcy od września 2017 roku, zaś jego podpis widnieje na kserokopii umowy przedłożonej przez P. L.. W swoich zeznaniach (k. 58, k. 114-116, nagranie rozprawy z dn. 16.04.2019 r., 00:35:57 -01:23:16, k. 182v-183), podobnie, jak R. P. przyznał, że Policja zwróciła się do (...) o przesłanie oryginałów dokumentów, które oskarżony przedłożył podczas rekrutacji w (...)(...) nie posiadała jednak oryginałów umowy ani zaświadczenia, którymi posłużył się oskarżony. G. B. po zapoznaniu się z kserokopią umowy z 1 października 2010 roku przyznał, że podpis na pieczęci jest zgodny z jego własnoręcznym podpisem, lecz mógł zostać skopiowany, zeskanowany albowiem nie podpisywał takiej umowy. Świadek wskazał, że jeżeli nawet dokument by został przesłany jako skan, to jeden egzemplarz musiał być i tak przechowywany w siedzibie spółki. G. B. zeznał, że formalna umowa z firmą, którą prowadził oskarżony została zawarta w 2014 roku i znajduje się w siedzibie (...). Wskazał, iż wcześniej P. L. współpracował z(...) nieformalnie, ale nie wie czy były zawierane na tę okoliczność umowy. Dodał, że od kiedy jest wiceprezesem to nigdy w (...) nie było stanowiska (...) i (...). Świadek podał również, że oficjalne pisma były sporządzane na papierze firmowym, zaś każde z nich miało indywidualny numer dziennika i nie mogły być wystawione dwa różne pisma pod tą samą liczbą dziennika. Przyznał, że od kilkunastu lat zna oskarżonego, przy czym do 2010 roku ich współpraca była związana z sędziowaniem na meczach koszykówki. G. B. ocenił P. L. jako wysokiej klasy specjalistę w zakresie (...) i potwierdził, że współpraca z nim przebiegała dobrze.

Sąd uznał, że zeznania powyższego świadka należy uznać za wiarygodne. Są one spójne, logiczne, szczegółowe i korelują z depozycjami R. P. i J. J. (1). Nie ma wątpliwości, że formalna współpraca (...) z oskarżonym rozpoczęła się dopiero w 2014 roku, natomiast wcześniej miała ona charakter nieformalny, co znajduje potwierdzenie w faktach, iż spółka nie jest w posiadaniu umowy, którą oskarżony przedłożył. Podobnie, jak z zeznań pozostałych osób przesłuchanych w toku niniejszej sprawy w charakterze świadków, z jego zeznań wynika, iż w spółce nie było stanowiska dyrektora, które jest wskazane w ww. dokumencie, zaś usługi informatyczne na rzecz powyższego podmiotu były świadczone na zasadzie outsourcingu. Treść jego zeznań odnośnie wydawania zaświadczeń również jest spójna z zeznaniami pozostałych świadków.

**M. K.** pracowała jako asystentka biura zarządu od 2014 roku do początku roku 2019 r. Ze złożonych przez nią zeznań (k. 217v-218, nagranie rozprawy z dn. 10.04.2019 r., 00:03:26 -00:19:44,) wynika, iż pracując na wskazanym stanowisku przygotowywała „pod względem technicznym” tylko jeden dokument dotyczący oskarżonego, bodajże w kwietniu 2015 roku. Wskazała, iż tylko ona w (...) zajmowała się zaświadczeniami, ale nie miała ona wpływu na treść zaświadczenia dla oskarżonego ani go nie weryfikowała albowiem jego treść otrzymała od prezesa J.. Nie pamiętała

jednak, w jaki sposób zaświadczenie to zostało doręczone oskarżonemu. Podkreśliła jednocześnie, iż jeżeli nawet zaświadczenie byłoby wysłane mailowo to również byłoby na ologowanym papierze firmowym w pliku pdf. Stwierdziła, że chyba po raz pierwszy spotykała się z sytuacją, aby ktoś zwracał się o kopię dokumentu, a tegoż dokumentu w (...) nie było. Zeznała ponadto, iż oficjalnie na terenie biura nie funkcjonował tytuł dyrektora (...) i (...), zaś papier firmowy nie był udostępniany osobom spoza (...).

W ocenie Sądu zeznania świadka zasługują na walor wiarygodności albowiem korespondują z zeznaniami J. J. (1), R. P., G. B.. Sąd nie znalazł powodów dla których świadek M. K. miałaby składać fałszywe zeznania.

Nadto Sąd dał wiarę pozostałym przeprowadzonym w sprawie dowodom z dokumentów, w szczególności w postaci kserokopii umowy i zaświadczenia, danych o karalności, a także pozostałym dowodom zawnioskowanymi do ujawnienia w akcie oskarżenia oraz ujawnionym na rozprawie. Dokumenty te zostały pozyskane, sporządzone i przeprowadzone zgodnie z wymogami procedury karnej, a żadna ze stron nie zakwestionowała ich rzetelności ani prawdziwości. Również Sąd nie miał podstaw aby podważyć ich wiarygodność.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Dobrem chronionym przez art. 270 § 1 kk jest autentyczność dokumentu, czyli pochodzenie dokumentu od osoby, która figuruje jako jego wystawca. "Istotą przestępstwa materialnego fałszerstwa dokumentu jest tworzenie pozoru, że pochodzi on od określonego wystawcy" (wyr. SN z 10.5.2007 r., IV KK 109/07, Prok. i Pr. – wkł. 2008, Nr 1, poz. 8). Z uwagi na to, że ochrona dotyczy autentyczności, a nie prawdziwości dokumentu, fałsz materialny zostaje popełniony niezależnie od tego, czy treść przerobionego lub podrobionego dokumentu odpowiada prawdzie (wyr. SN z 5.3.2003 r., III KKN 165/01, OSNwSK 2003, Nr 1, poz. 516; wyr. SN z 27.11.2000 r., III KKN 233/98, Prok. i Pr. – wkł. 2001, Nr 5, poz. 4). Podrobienie dokumentu należy rozumieć jako wykonanie imitacji dokumentu autentycznego, "sporządzenie dokumentu polegające na zachowaniu pozorów, że dokument pochodzi od innej osoby" (wyr. SN z 27.11.2000 r., III KKN 233/98, Prok. i Pr. – wkł. 2001, Nr 5, poz. 4; podobnie wyr. SN z 24.10.2013 r., III KK 373/13, L.); innymi słowy, sprawca "nadaje dokumentowi pozory, że wynikająca z niego treść pochodzi od danego wystawcy – co nie jest prawdą" (wyr. SN z 9.1.2013 r., V KK 97/12, Prok. i Pr. – wkł. 2013, Nr 4, poz. 5). Użycie przerobionego albo podrobionego dokumentu jako autentycznego nie jest równoznaczne z każdym przypadkiem fizycznego posługiwania się takim dokumentem. Przez pojęcie użycia dokumentu należy rozumieć wykorzystanie go w obrocie prawnym, w funkcji właściwej dla dokumentu autentycznego (W. Wróbel, T. Sroka, w: Zoll, Wróbel (red.), Kodeks karny, t. 2, cz. II, 2017, s. 702–703; R. Zawłocki, w: Wąsek, Zawłocki (red.), Kodeks karny, t. 2, 2013, s. 772; M. Żelichowski, w: Królikowski, Zawłocki (red.), Kodeks karny. Część szczególna, t. 2, 2017, s. 518–519). Czyn ten polega na posłużeniu się w obrocie prawnym fałszyfikatem albo przerobioną treścią dokumentu zgodnie z celem, do którego miał służyć dokument autentyczny. Świadomość osoby, wobec której używany jest dokument, co do jego sfalszowania nie ma znaczenia dla realizacji tej czynności sprawczej (wyr. SA w Szczecinie z 16.1.2014 r., II AKa 213/13, Prok. i Pr. – wkł. 2014, Nr 11–12, poz. 23). Fałsz materialny dokumentu jest przestępstwem umyślnym. Podrobienie i przerobienie dokumentu mają charakter kierunkowy. Wymagają bowiem działania w celu użycia dokumentu jako autentycznego, toteż mogą być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim. Czynność sprawcza polegająca na użyciu sfalszowanego dokumentu jako autentycznego może być zrealizowana zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym.

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie pozwoliła w sposób nie budzący wątpliwości stwierdzić, że dokumenty, którymi P. L. posłużył się jako autentycznymi podczas rekrutacji na stanowisko(...)w postaci umowy z dnia 1 października 2010 roku pomiędzy P. L. a (...) oraz zaświadczenia z dnia 9 lipca 2015 roku o stanowisku zajmowanym w (...)zostały przez niego podrobione. Zgodnie z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd na podstawie zeznań świadków powyższa umowa nie została zawarta, zaś wymienione w niej stanowisko, które miał pełnić oskarżony, wówczas nie istniało, a współpraca pomiędzy ww. podmiotami sformalizowała się znacznie później. Należy zaznaczyć, że (...) nie jest w posiadaniu powyższego dokumentu. Stwierdzić, więc trzeba, że oskarżony „sfabrykował” tenże dokument na potrzeby zgłoszenia oferty na kierownicze stanowisko w (...) i posłużył się nim jako autentycznym. Odnosząc się do zaświadczenia datowanego na 9 lipca 2015 roku, Sąd również nie miał wątpliwości, że nie było ono autentyczne. Na podstawie zeznań obecnego i poprzedniego(...) ustalono, że każdorazowo takie



zaświadczenie jest wydawane na papierze firmowym spółki, zaś przedłożony przez oskarżonego dokument posiada wzór papieru z uwzględnieniem firmy, która w 2015 roku nie była sponsorem L., co też zwróciło uwagę członków Rady Nadzorczej podczas rozpatrywania oferty oskarżonego. Nadto zarówno oryginalne zaświadczenie, jak i te podrobione noszą tę samą liczbę dziennika, co jak wynika z zeznań świadków i doświadczenia życiowego, nie jest możliwe biorąc pod uwagę, iż różnią się one od siebie treścią. Nadto prezes J., jak i jego asystentka K. nie potwierdzili aby było oskarżonemu wystawiane w lipcu 2015 roku zaświadczenie, które przedłożył w konkursie oskarżony. P. L. podrobił więc tenże dokument, być może korzystając z uzyskanego wcześniej zaświadczenia od L. z 9 kwietnia 2015 roku, przy czym na potrzeby złożenia oferty bardziej szczegółowo opisał swoje zadania. Podkreślenia wymaga, że w owym podrobionym zaświadczeniu określono, że oskarżony współpracował z (...) od 1 stycznia 2010 roku, zaś z podrobionej umowy wynika, że ta współpraca rozpoczęła się 1 października 2010 roku. P. L. dopuścił się podrobienia powyższych dokumentów w sposób umyślny i analogicznie mając świadomość o braku ich autentyczności, posłużył się nimi jako autentyczne podczas rekrutacji.

Wszystkie wskazane wyżej okoliczności pozwalają zatem na stwierdzenie, że oskarżony wypełnił znamiona zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej czynu z art. 270 § 1 kk. Ubocznie należy zaznaczyć, że nawet jeżeli w okresie zawartym w umowie czy zaświadczeniu oskarżony nieformalnie pełnił funkcję związaną z obsługą kwestii związanych z informatyką i tym samym informacje zawarte w powyższych dokumentach w przeważającej części zawierały informacje prawdziwe, to nie posiadały one cech autentyczności i zostały przez P. L. podrobione.

Nie budzi także wątpliwości wina oskarżonego, który jako osoba dorosła, w pełni poczytalna, był świadomy bezprawności swego zachowania.

Uznając oskarżonego za winnego wskazanego wyżej czynu, Sąd podjął decyzję o warunkowym umorzeniu niniejszego postępowania. Zgodnie z treścią art. 66 § 1 kk Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karana za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności (art. 66 § 2 kk). Warunkowe umorzenie następuje na okres próby, który wynosi od roku do 3 lat i biegnie od uprawomocnienia się orzeczenia (art. 67 § 1 kk).

Czyn spenalizowany w art. 270 § 1 kk zagrożony jest grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Jak wyżej wskazano, okoliczności popełnienia przez oskarżonego, opisanego wyżej czynu nie budzą wątpliwości. Oskarżony nie był dotychczas karany sądownie.

Oceniając stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu nie można było pominąć okoliczności tegoż przestępstwa.

Przede wszystkim jednak Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony posłużył się podrobionymi dokumentami w toku rekrutacji z udziału w której zrezygnował. Co za tym idzie nie przyczyniły się one wówczas do uzyskania korzyści w postaci objęcia kierowniczego stanowiska. Oczywiście ubiegając się o funkcję prezesa zarządu (...) P. L. nie powinien użyć jako autentycznych podrobionych dokumentów i jest to wysoce naganne, lecz podkreślić trzeba, że w toku kolejnej rekrutacji, nie przedkładając tychże dokumentów został jednak wybrany na powyższą funkcję z uwagi na swoje kompetencje i umiejętności zawodowe. Dla Sądu najbardziej istotnym jest fakt, iż współpracujące z nim osoby, które zostały przesłuchane w toku niniejszej sprawy w charakterze świadków podkreślały, że oskarżony bardzo dobrze się sprawdził na powyższym stanowisku i działał z korzyścią dla spółki, którą zarządzał oraz zdobył zaufanie zawodników. Powszechnie wiadomym jest, że w ostatnich latach w (...) odbywało się mnóstwo imprez o charakterze sportowym i rozrywkowym, zaś w T. spopularyzowano koszykówkę, co niewątpliwie również jest zasługą działań oskarżonego. Jest postrzegany jako osoba, która uporządkowała sprawy związane z działalnością tego podmiotu, zdobyła zaufanie pracowników oraz spowodowała, że spółka zaczęła osiągać odpowiednie wyniki. Jest

popularyzatorem (...) koszykówki. Nadto P. L. pełni funkcję członka komisji rewizyjnej w (...) Związku (...) oraz jest prezesem (...).

Dlatego też Sąd uznał, że nie jest konieczne zastosowanie wobec niego bardziej dotkliwej reakcji karnej za popełnione przez niego przestępstwo niż warunkowe umorzenie postępowania. Tym bardziej, że oskarżony nie był dotychczas karny, a jego czyn nie wyrządził żadnych szkód o charakterze materialnym

Wszystkie wskazane wyżej okoliczności doprowadziły Sąd do przekonania, że wina i społeczna szkodliwość czynu oskarżonego nie były znaczne, a co za tym idzie, że zasadnym będzie warunkowe umorzenie niniejszego postępowania.

Oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia i można przyjąć, że popełnienie przez niego czynu zabronionego miało charakter epizodyczny, a nie było wynikiem jego postawy wobec obowiązującego porządku prawnego. Pomimo warunkowego umorzenia postępowania, wysoce prawdopodobne jest, że będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni w przyszłości kolejnych przestępstw.

Uznając, że zachodzą podstawy do warunkowego umorzenia postępowania wobec oskarżonego, Sąd doszedł do wniosku, że minimalny - roczny okres próby nie będzie wystarczającym dla weryfikacji prognozy kryminologicznej postawionej wobec oskarżonej, a koniecznym dla umocnienia jego w postępowaniu zgodnym z prawem będzie okres 3 lat próby. Sąd miał także na uwadze charakter popełnionego przez oskarżonego czynu, którego oskarżony dopuścił się ubiegając się o stanowisko publiczne. Pomimo okoliczności faktycznych przemawiających za zastosowaniem warunkowego umorzenia postępowania należy z całą stanowczością potępić tego typu zachowanie, jakiego dopuścił się oskarżony. Trzyletni okres próby pozwoli zatem oskarżonemu wykazać, iż niniejsze postępowanie miało dla niego również walor edukacyjny i nie naruszy on w żaden sposób porządku prawnego.

Sąd uznał zatem, że określenie okresu próby na poziomie minimalnym nie spełniłoby swojego celu. Byłby to zbyt krótki okres, aby zweryfikować pozytywną prognozę kryminologiczną wobec oskarżonego.

Zgodnie z art. 67 § 3 kk umarzając warunkowo postępowanie karne, sąd może orzec świadczenie pieniężne wymienione w art. 39 pkt 7 kk.

Sąd uznał za zasadne orzeczenie wobec oskarżonego świadczenia pieniężnego, o którym mowa w powołanych wyżej przepisach. Orzeczenie to przyczyni się do wzmocnienia siły oddziaływania wyroku, będzie przy tym dodatkowym bodźcem służącym powstrzymaniu oskarżonego od popełnienia w przyszłości kolejnego przestępstwa. Sięgnięcie po wskazany wyżej środek karny jest tym bardziej uzasadnione, że skutek warunkowego umorzenia postępowania oskarżony nie poniósłby żadnej dolegliwości za swój czyn. Rozstrzygając w przedmiocie wysokości orzeczonego świadczenia sąd miał na względzie, iż dla swej skuteczności powinno ono być odczuwalne dla oskarżonego, zarazem nie może ono przewyższać jego możliwości finansowych i narażać jego na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, a także musi być adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony. W konsekwencji sąd uznał, że wysokość orzeczonego od oskarżonego świadczenia pieniężnego powinna wynieść 20 tys. złotych i mieścić się ona w możliwościach finansowych oskarżonego uwzględniając jego sytuację rodzinną i materialną.

Mając na uwadze sytuację materialną oskarżonego, Sąd zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwotę 100 zł tytułem opłaty sądowej oraz obciążył go wydatkami w łącznej kwocie 305,84 zł. Zgodnie z art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk w razie warunkowego umorzenia postępowania w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa (...). W myśl zaś art. 616 kpk kosztami sądowymi są opłaty i wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania. Wysokość opłat określona jest w ustawie z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Zgodnie z art. 7 w razie warunkowego umorzenia postępowania oskarżony obowiązany jest uiścić opłatę w wysokości od 60 zł do 100 zł. W myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w

postępowaniu karnym obciążono oskarżonego kwotą 305,84 złotych tytułem wydatków poniesionych w sprawie. W ocenie Sądu, biorąc pod uwagę sytuację materialną oskarżonego będzie on w stanie ponieść zasądzone koszty.